Rok IV. Kraków, sobota 24 września 1921. Nr. 253.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.122
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·— kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 270·— „ 810·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·—. „ 855·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 325·—. „ 975·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 70·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 80 Mk
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

BIALIK DO KONGRESU I NARODU.

Na ostatniem posiedzeniu XII. Kongresu syońskiego wygłosił poeta hebrajski Chaim Nachman Bialik mowę, której istotne ustępy tu podajemy:

Wysoki Kongresie!

Bóg nie zechciał, by nasza radość dzisiejsza była pełną. Nareszcie nadszedł dzień, którego wyczekujemy od lat tysięcy, dzień, w którym obwieszczonym nam został początek wyzwolenia, dzień, za którym gorąco tęskniliśmy wśród łez palących i mąk piekielnych. Pierwszy zew, pierwsze echo wyzwolenia ku nam się nareszcie przedarło; ale godzina, w której spodziewaliśmy się widzieć przed sobą zgromadzenie wszystkich Żydów z wszystkich krajów i stron świata daje nam niestety inny obraz: Widzimy przed sobą tylko wysłanników małej części narodu. Wielka część tych, którzy się przygotowywali długo, aby u nas zawitać, by być posłusznym pierwszemu wołaniu, musiała niestety pozostać zdala od nas. Mam na myśli tych 500 delegatów, którzyby mogli przyjechać do nas z Rosyi, a których dzieli od nas żelazna ściana. Kto wie, czy przedostanie się do nich chociażby słaby oddźwięk tego wołania, kto wie, czy wogóle dożyjemy tego, by ich jeszcze zobaczyć. Skierujmy nasze serca ku wschodowi i prześlijmy im nasze błogosławieństwo i życzenia, skoro już całkowite ich wyzwolenie jest niemożliwe, to przynajmniej życzenia wydostania się z okropnego piekła, w którem tarzają się w prochu i krwi. Kto wie, czy najbliższa przyszłość przyniesie im ten ratunek. Kto wie, czy krew ich nie polała się daremnie dla nas. Pamiętajmy zawsze o tych braciach nieszczęśliwych i nie wyrwijmy ich obrazu tak długo z serc naszych, aż się znowu podźwigną z popiołu i krwi.

Drobną pociechę pragniemy znaleść w tem, że naród nasz z obecnej strasznej sytuacyi wyciągnie naukę dla siebie. Przed niespełna czterema laty, jeszcze przed rosyjską rewolucyą, kiedy żydostwo rosyjskie znajdowało się w znakomitych stosunkach materyalnych, spodziewali się wszyscy, że po zawarciu pokoju zdołają ocalić swój dobytek i przenieść go do Palestyny. Toteż radość nie do opisania ogarnęła całe rosyjskie żydostwo, gdy właśnie wówczas ogłoszoną została deklaracya Balfoura. Żydostwo rosyjskie widziało w niej cud długo oczekiwany. A teraz widzimy, co się z wszystkich nadziei stało. Niechaj naród żydowski nareszcie wejdzie w siebie i zrozumie, że niema nadziei dla nas w obcym kraju. W przeciągu jednej chwili oddaje się cały nasz dobytek na pastwę zniszczenia i to nietylko lekko nabyte bogactwa ale także majątki odziedziczone od dziada-pradziada i ciężką pracą zdobyte. Pamiętajcie o tem wszystkiem!, Ocalcie dobytek, przenosząc go tam, gdzie pozostanie na zawsze bezpieczną własnością narodu.

Godzina czynu wybiła. Mamy do syta snów, fantazyi i planów, chcemy czyny widzieć. Wśród pracy wyrównają się przeciwieństwa. Wieczne spory i teoretyczne przekonywania kruszą naszą wolę a nas samych rozdrabniają w odosobnione atomy pyłu, które niezdolne są do tego, by połączyć się w jedność, w zwartą, masywną całość. Pod powierzchnią czynu natomiast odnajdą się poszczególne korzenie naszego bytu, zrosną się ze sobą w jeden potężny pień a poszczególne korzenie drzewa stworzą wielki las. Sprawcie byśmy drogą pracy zapuścili głęboko korzenie w naszej ziemi, a wtedy czuć się będziemy jako jeden naród.

Oto przedemną siedzi lewica, prawica i centrum. Wszyscy walczą ze sobą w świecie idei, fantazyi i planów. Gdy przystąpicie do czynu, spostrzeżecie ile pustej gadaniny, ile próżnych słów mieści się w tych słowach. Rzućcie od siebie słowa do stopu czynu, a czysty pierwiastek wydzieli się zeń sam przez się jako lita bryła. Wśród pracy tworzy się jedność, jedność milcząca bez słów. Właśnie prawica winna o tem wiedzieć, że największy czyn, jaki obecnie przeżywamy, dokonany został przez lewicę. Nie tylko w Palestynie, ale także w Rosyi, wśród najstraszniejszych okoliczności, w jakich się tam żydostwo znajduje, jesteśmy świadkami jednego z najcudowniejszych zjawisk w życiu żydowskiem naszej epoki. Dziesiątki tysięcy żydowskiej młodzieży, dzieci i wnuki kramarzy, którzy nigdy nie znali pracy produktywnej, przekradają się wśród niebezpiecznych ścieżek i granic i zdążają do kraju obiecanego, ażeby tam wykonywać najcięższe prace, trwające miesiące i lata, ażeby tam dokonać pracy produktywnej i żyć ze znoju rąk własnych. Gdzież to na całym świecie byliśmy kiedykolwiek świadkami podobnego zjawiska? Nie jest to moda ani jakiś pusty pęd młodzieży i jeszcze nie zdarzyło się nigdy w historyi, ażeby tysiące młodych ludzi skazywało się samych na taką pracę przymusową. Jestto zjawisko jedyne na całym świecie. Jeżeli wogóle żywimy jakąś nadzieję, że życie nasze się poprawi i bardziej po ludzku się ukształtuje, to nadzieja ta opiera się głównie na młodzieży. Może ona będzie pierwszą, co urzeczywistni sen najlepszej ludzkości. Czego się przemocą dokonać nie zdołało, tego oni dokonują wśród cichej pracy. I jestem przekonany, że i tę pracę wykonają zgodnie z zadaniami żydowskiemi. Zadanie to nie jest dla nich ani pozą ani zabawką. Stosunek ich do ideału pracy jest taki sam jak stosunek dawnego żydostwa do przykazań Tory. Jest to dla nich religią, kult pracy a religę tę dała nam Palestyna dzięki „Hapoel Hacair" i jego najlepszym reprezentantom, do których należał i błp. Brenner i jego towarzysze. Ruch obecny zakorzeniony jest głęboko w religijnych uczuciach naszej młodzieży, chociaż młodzież sama o tem nie wie, lub nie chce tego przyznać. A kiedyś powstanie w Palestynie nowa religia, religia pracy, i tej religii będziemy tak samo wiernie przestrzegali jak przestrzegaliśmy starej czcigodnej Tory.

Lecz zastępcy lewicy nie śmią lekceważyć prawicy a tem mniej okazywać jej pogardy. Może to właśnie prawica, która dotąd ideały Tory zdołała utrzymać w poszanowaniu, jest owym czynnikiem, który Wam umożliwił spełnianie dzisiejszych ideałów. Ortodoksya zachowała wiernie ów jedyny dokument, na mocy którego żądamy dzisiaj z powrotem naszego kraju. Tym jedynym dokumentem palestyńskim jest Tora. Gdyby nie było żydostwa pobożnego, kto wie, czy Wy, panowie, bylibyście wogóle doszli tak daleko, czy Wy, panowie, bylibyście właśnie Palestynę wybrali i czy Wy, panowie, bylibyście właśnie w Palestynie szukali ratunku dla własnej i narodu całego duszy.

A centrum, ci, którzy na dwóch krzesłach siedzą, którzy wprawdzie radziby jednemu hołdować, ale i drugiego jakoś się nie wyrzec, ci, którzy mają o sobie opinię znakomitych rachmistrzów i którzyby Palestynę pragnęli budować tylko wedle chłodnej rachuby, do tych zwracam się z zapytaniem: Gdzieżeście to byli z waszą sztuką rachowania przed 20 laty? Czyście wtedy nie obliczyli, ile nas rocznie kosztuje geulah (wyzwolenie — przyp. Red.) ile was kosztują wydatki połączone z osiedleniem i przesiedleniem? Gdybyście przed 20 laty byli obliczyli, co wojna i rewolucya kosztowała, to bylibyście zdołali majątek wasz na czas przenieść do Palestyny i nie bylibyście zmuszeni posyłać delegacyi do Ameryki, by tam żebrać u bogatych Żydów. Ale Palestyny nie odbudujemy pieniądzem, podobnie jak nie będziemy jej budować mieczem. Tak samo jak przy budowie świątyni nie śmiał zadźwięczeć dźwięk żelaza albowiem żelazo zniszczenie niesie, podczas gdy świątynia zgodę i pojednanie szerzyć powinna, tak samo my nie powinniśmy słyszeć podźwięku srebra, przy odbudowaniu Palestyny. Ani dźwięk żelaza ani dźwięk srebra, li tylko dźwięk pieśni robotniczej zbuduje Palestynę. Wy dajecie robotnikom tylko pieniądze, lecz oni przywracają wam Waszą cześć. Oni zmywają z was hańbę nieproduktywnego żywotowania i czynią Was znowu narodem pracy, który własnej sile zawierzyć może.

A teraz chciałbym w kilku słowach zwrócić się do naszych przywódców. Właśnieśmy ich wybrali i wyraziliśmy im nasze zaufanie. Musimy ich jednak prosić, aby oni z zaufaniem odnosili się do narodu, tak, jak i naród darzy ich zaufaniem. Naród ich nie opuści. W godzinie potrzeby niechaj się zwrócą do narodu, który za nimi stanie jak mur. By jednak to nastąpiło, koniecznem jest abyśmy narodowi dali ideał, jeśli nie pragniemy być marnymi naśladowcami małych narodów. Fundamentem naszego odrodzenia musi stać się szczytny ideał, lepsza forma życia niż ta, w której żywotuje nasz naród. A jeśli nie będzie nam przyświecać ideał wysoki, Bóg nie zagości wśród nas. Podczas wyjścia z Egiptu, w pustyni, w drodze ku Palestynie, przewodzili nam kapłanie — wodzowie, naród szedł za nimi podzielony w pokolenia a jednak zjednoczony przez jednego przywódcę. A w pośrodku, ponad wszystkimi wznosiła się arka przymierza a na niej tablice przykazań. W obecnej naszej wędrówce musimy stworzyć sobie nowe tablice, na których wyrytem jest nowy ideał życiowy. I tylko wtedy naród pójdzie za przywódcami. W walce z Amalekitami stał Mojżesz na górze i oparł ramiona swe na Aronie i Churze. Aron jest symbolem kapłaństwa-przewodnictwa, Chur symbolem sztuki i pracy. W obecnej naszej walce muszą przywódcy nasi również oprzeć się na Torze i Pracy.

A wtedy zwycięstwo będzie naszem!

O Radę finansową i ministra skarbu.

M. Warszawa. (Telefonem). Premier Ponikowski oświadczył przed kilku dniami wobec dziennikarzy, że stanowisko ministra skarbu zostanie obsadzone dopiero po uchwaleniu przez Sejm ustawy o powołaniu do życia Rady finansowej. Obecnie okazuje się, że żaden z kandydatów na ministra skarbu nie chce zgodzić się w tych warunkach na przyjęcie teki. Kandydaci żądają, możności uprzedniego zapoznania się ze stanem ministerstwa finansów, oraz chcą, by Sejm dopiero po wysłuchaniu ich opinii zadecydował o utworzeniu Rady finansowej.

Jest rzeczą prawie-że pewną, że teka ministra skarbu obejmie prof. dr. Michalski z Krakowa, który zawezwany przez premiera ma przybyć dziś do stolicy. Krążą pogłoski, że dr Michalski zażąda podzielenia dotychczasowego zarządu skarbowego na 2 lub 3 ministerya(?!) i sam stanie na czele jednego z nich, mianowicie tego, w zakres którego wejdą sprawy podatkowe, naukowa i praktyczna specyalność prof. Michalskiego.

Dwudniowy minister aprowizacyi

M. Warszawa. (Telefonem). Zaledwie kilka dni upłynęło od utworzenia nowego gabinetu, a już zaczyna się on chwiać. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, nowomianowany minister aprowizacyi p. Wyczółkowski po dwóch dniach urzędowania i obznajomienia się ze sprawami swego ministerstwa, zamierza podać się do dymisyi.

Zawiadomienie sprzymierzonych o zmianie rządu

Warszawa. PAT. Stosownie do istniejących zwyczajów prezydent ministrów Ponikowski zaraz po ukonstytuowaniu się nowego rządu, wysłał zawiadomienie o tem do premierów Francyi, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Rumunii, Włoch i Belgii.

Rokowania polsko-czeskie w Warszawie.

M. Warszawa. (Telefonem). Dzisiaj o godz. wpół do 12-tej rano rozpoczęła obrady komisya ogólno-handlowa delegacyi polsko-czeskiej. Przewodniczył minister Strassburger, przewodniczący polskiej delegacyi. Popołudniu odbyło się posiedzenie komisyi traktatowej, na którem przyjęto klauzulę o największem uprzywilejowaniu za podstawę traktatu między obome państwami.

Komunikacya między Polską a krajami bałtyckimi.

Warszawa. (Telefonem). Dzisiaj w południe rozpoczął się zjazd kolejowy przedstawicieli państw bałtyckich. Biorą w nich udział przedstawiciele Finlandyi, Łotwy i Estonii. Rząd polski reprezentują: Dyrektor departamentu ministerstwa kolei p. Kapski, naczelnicy wydziałów tegoż ministerstwa pp. Moskwa i Gejszter, oraz referent spraw bałtyckich w ministerstwie spraw zagranicznych p. Komarnicki. Zjazd ma na celu uregulowanie komunikacyi kolejowej między zainteresowanemi państwami.

Estonia wstrzymuje akcyę ratowniczą dla Rosyi

Ryga. PAT. Pomoc Estonii dla głodnych w Rosyi została przerwana do czasu otrzymania odpowiedzi rządu sowieckiego na przedłożone przez Czerwony Krzyż żądania.

Apel papieża.

Genewa. PAT. Ag. Havasa donosi: Papież nadesłał do prezydenta Ligi narodów depeszę, w której odwołując się do uczuć humanitarnych wszystkich państw, będących członkami Ligi narodów, wzywa do niesienia pomocy głodnym w Rosyi.

Przed decyzyą plenum Ligi w kwestyi wileńskiej.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta) Sprawa zatargu polsko-litewskiego, która miała wejść pod obrady zgromadzenia Ligi dzisiaj, nie wejdzie na porządek dzienny przed sobotą.

Warszawa. PAT. Przyjęcie wniosku Hymansa w sprawie wileńskiej wywołało żywe poruszenie w klubach sejmowych, których przedstawiciele odbyli konferencyę z ministrem spraw zagranicznych.

Przed przyjazdem rzeczoznawców na Górny Śląsk.

Bytom. (E. E.) Przybyli tutaj kwatermistrze międzykoalicyjni, celem wyszukania pomieszczenia dla rzeczoznawców wysłanych na Śląsk przez Radę Ligi narodów.

Przedstawiciele ludności polskiej w drodze do Genewy.

Bytom. (E. E.) Dwaj przedstawiciele polskiej Naczelnej Rady ludowej: Prezes Centralnego Zarządu Kółek rolniczych Kupilas, oraz redaktor „Gazety robotniczej" Gaspari wyjechali do Genewy celem przedstawienia wobec Rady Ligi narodów żądań ludności górnośląskiej. Po drodze wstąpią oni do Warszawy.

Ludność górnośląska do Ligi narodów.

Bytom. PAT. Do Rady Ligi narodów wysłano dalsze następujące telegramy:

Polskie Towarzystwo śpiewackie na terytoryum plebiscytowem połączone w jeden związek centralny w imieniu 58 tysięcy członków uprasza Radę Ligi narodów o uwzględnienie życzeń większości polskiej, jak się wypowiedziała na Górnym Śląsku w dniu 20 marca br. za Polską. Wszyscy Górnoślązacy polskiego pochodzenia, którzy stanowią 2 trzecie całej ludności Górnego Śląska, żądają stanowczo połączenia z Polską.

W imieniu 92 tysięcy Górnoślązaków mówiących po niemiecku, złączonych w niemieckiej partyi ludowej, którzy wszyscy utracili wiarę w prusko-niemiecką sprawiedliwość, wnosimy stanowczy protest przeciwko ewentualnemu przyłączeniu do Niemiec tej części G. Śląska, która pomimo najokropniejszego teroru i wywierania presyi ze strony niemieckich urzędników wypowiedziała się gmina za gminą za Polską. W imieniu ludzkości protestujemy, aby dziesiątki polskich Górnoślązaków popadłyby znowu pod rządy pruskich żandarmów, co oznaczałoby zupełną zagładę polskiej ludności na Górnym Śląsku. W imieniu sprawiedliwości, która dyktowała traktat wersalski, żądamy sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Podpisano: Oberschlesische Volkspartei Dr. Ogórek.

Zamachy dynamitowe na Górnym Śląsku.

Bytom. (E. E.) „Grenzzeitung" donosi o coraz to wzrastającej ilości zamachów dynamitowych skierowanych przeciwko mostom, budynkom publicznym, prywatnym itd. Powtarzają się one niemal codziennie. Komisya międzysojusznicza wyznaczyła nagrody za wykrycie sprawców zamachów, a mianowicie w razie zamachów przeciwko rzeczom i budowlom w wysokości 3000 marek, w razie zaś zamachów, przy których padły ofiarą życia ludzkie 8.000 marek.

Pogotowie bojówek niemieckich.

Bytom. PAT. „Goniec Śląski" pisze: Byliśmy onegdaj świadkami demonstracyi Niemców w Bytomiu, Zabrzu, Katowicach i Gliwicach. Demonstracya ta nie miała wyraźnego celu, była przeglądem sił zbrojnych Orgeschowców, była manewrem tajnych organizacyi niemieckich. Do innych miejscowości przemysłowych przybyły również oddziały wojskowe niemieckie w cywilnych ubraniach, które bez pracy wałęsają się po ulicach i napadają na ludność po polsku mówiącą. Tajne armie niemieckie na G. Śląsku stoją w pogotowiu do ataku i urządzają tymczasem pochody.

Bytom. PAT. „Acht Uhr Abendblatt" pisze, że przywódcy niemieckich organizacyi bojowych Ehrhardt i dr. Pabst — znajdują się jeszcze na Górnym Śląsku i utrzymują stosunki z bawarskim Orgeschem. Pismo wylicza szereg osobistości, w rękach których jest niemieckie pogotowie bojowe na Górnym Śląsku.

Nowy premier bawarski.

Berlin. (E. E.) Sejm bawarski wybrał na swem środowem posiedzeniu hr. Lerchenfelda na prezydenta ministrów w Bawaryi. Lerchenfeld oświadczył, że wybór przyjmuje, przyczem zaznaczył, że jego programem politycznym będzie prowadzenie uczciwej polityki bawarskiej na zasadach chrześcijańsko-społecznych w ramach niewzruszonej wierności dla Rzeszy.

(Lerchenfeld znanym jest w Warszawie ze swej działalności w zarządzie cywilnym niemieckiego generał gubernatorstwa w czasie okupacyi).

Częściowe zniesienie sankcyj gospodarczych.

Berlin. (E. E.) Pomiędzy rządami Anglii, Francyi i Belgii nastąpiło porozumienie w sprawie sankcyi gospodarczych w Niemczech. Postanowiono, by w miejsce międzysojuszniczej komisyi cłowej, która na obszarze okupowanym wydawała zezwolenia na przywóz i wywóz do Niemiec i z Niemiec, urzędowała komisya międzykoalicyjna, któraby miała prawo tylko wglądu do zezwoleń przywozowych i wywozowych udzielanych przez władze niemieckie. Siedzibą tej komisyi ma być Koblencya.

Bolszewicy planują zwołania konstytuanty... z większością komunistów.

Hanower. PAT. Radio. Wedle doniesień z Rygi rosyjscy bolszewicy planują zwołanie konstytuanty, takiej jednak, by wedle nowej ordynacyi wyborczej mieli zapewnioną większość.

Z noty angielskiej w sprawie propagandy bolszewików.

Horsea. PAT. Radio. Nota Courzona do rządu sowietów wskazuje między innemi na to, że rząd sowietów wydaje milionowe sumy na propagandę antyangielską, a to w chwili, gdy byt ludów w Rosyi wymaga pomocy i gdy otrzymuje równocześnie tak wydatną pomoc z Anglii.

Kwestya irlandzka.

Poldhu. PAT. Radio. Lloyd George zwołał na dziś do Inwernes posiedzenie gabinetu celem sformułowania odpowiedzi na depeszę do Valery oraz dla omówienia kilku innych bieżących spraw.

Lloyd George nie jedzie do Waszyngtonu.

Poldhu. PAT. Radio. Potwierdza się wiadomość, że ze względu na sytuacyę polityczną ani Lloyd George ani lord Courson nie wezmą udziału w konferencyi waszyngtońskiej. W skład delegacyi angielskiej na konferencyę waszyngtońską wejdą prawdopodobnie Balfour, Bonar Law, sir Lansing, Wortington, Ewans, marszałek Wilson i admirał Beathy.

Przeciw ratyfikacyi odrębnego pokoju z b. państwami centr. przez Amerykę

Waszyngton. PAT. Ag. Havasa donosi: Senator Borah mając zapewnione poparcie pewnej liczby republikanów i demokratów, zamierza podobno wystąpić z opozycyą przeciwko ratyfikacyi traktatu z Niemcami, Austryą i Węgrami.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK".

Izolacya...

Kraków, 23 września.

(is) Na arenie międzynarodowych zmagań młodej Polski mnożą się smutne dla nas objawy.

Przyjęcie przez Radę Ligi narodów projektu Hymansa, w jego zmienionej na niekorzyść Polski formie i nad wyraz symptomatyczne głosowanie nad sprawą przyjęcia Litwy do Ligi narodów. Coraz częściej pojawiają się skutki nieopacznej polityki naszego ministerstwa spraw zagranicznych. Wczoraj, na tem miejscu scharakteryzowaliśmy ją jako politykę nieznajomości psychyki narodów, z którymi Polska zetknąć się musi na terenie międzynarodowym.

Nie wiemy, czy prawdziwą jest wiadomość, podana przez dzienniki niemieckie, że mowa Aszkenazego zrobiła złe wrażenie nawet na polityku tak nam oddanym, jakim jest Bourgeois, faktem jednak niezbitym jest, że Francya głosowała w drugiej sprawie, w sprawie przyjęcia Litwy do Ligi narodów przeciw propozycyi Aszkenazego, a za przyjęciem Litwy. Fakt ten powinien czynnikom odpowiedzialnym dać wiele do myślenia.

Trudno go dzisiaj zbyć tak lekkomyślnie przez znaczną część naszej prasy szafowanym argumentem: Lloyd George wszystkiemu winien. Bezsprzecznie potężny ten polityk jest nam nieprzychylnie usposobiony, ale jest dzieciństwem sprowadzać wszystkie porażki do tej jednej przyczyny.

Leżą one głębiej, o wiele głębiej, skoro doprowadziły do tego, że i Francya, nasza sojuszniczka odmawia nam poparcia na terenie międzynarodowym.

Podkreślaliśmy to ciągle: Jednostronne skoncentrowanie naszych zabiegów politycznych około Francyi doprowadzić musi do fiaska, bo w grze interesów Francya nigdy nie pójdzie tak daleko, by dla naszej korzyści popaść w konflikt z Anglią. Śmiemy twierdzić, że wobec ostatnich prób zbliżenia się francusko-niemieckiego Francya i wobec Niemiec straci wiele z dawnej wehemencyi, co musi się również odbić na interesie Polski. Nasze ministerstwo spraw zagranicznych czyni wrażenie, jakby sobie z tych fatków nie zdawało sprawy. Brak mu elastyczności, rzutkości, inicyatywy, dobrych informacyi widocznie.

Przyznać trzeba, że pozycya Polski jest objektywnie bardzo trudną, ale tę sytuacyę pogarszają błędy natury psychologicznej. Politykę Polski w sprawie Wilna cechowała od początku gzygzakowatość, która na zewnątrz czyniła wrażenie nieszczerości. To się mści... Wycofanie Żeligowskiego byłoby z pewnością tym czynnikiem, któryby zyskał nam u chwiejnych sympatyę i byłby w merytorycznem rozstrzygnięciu przeciągnął ich na naszą stronę. Obawiano się tego męskiego kroku, któryby chwilowo był zapewne przykrym, ale na dalszą metę celowym. Zbyt mało mamy bowiem sił, aby faktami dokonanymi. przeprzeć naszą wolę. Widać to było na sprawie powstania górnośląskiego.

Ministerstwo spraw zagranicznych grzeszy krótkowidztwem. To znaczy, że kroki swe oblicza na krótką metę, daje się oślepić chwilowym, przez Polskę samą stworzonym sukcesem, i nie zdradza owej bystrości, która każe bieg postępowania przemyśleć do końca. Polityka nie jest grą w karty ze... sobą; jest raczej podobną do gry w szachy, w której niejednokrotnie wskazanem jest poświęcić chłopca lub wieżę, by... sobie zapewnić śmiałą, do końca przemyślaną kombinacyę, ostateczny: szach — matt.

Tymczasem nasze ministerstwo jest podobne do owego szachisty, który cieszy się, że chłopca sprzątnął, a nie widzi w swym tryumfie, że przeciwnik gotuje mu zasadzkę.

Polityka ta prowadzi w prostej linii do konfliktów międzynarodowych, do wystawiania przyjaźni francuskiej na zbyt ciężką próbę, a w następstwie do ...izolacyi.

Na razie p. Aszkenazy skorzystał z ust. 1, paragrafu 25 ustawy o Lidze narodów, zachowując sobie prawo sprzeciwu. Jest to prawnoformalnie jedyne wyjście, ale kryje w sobie niebezpieczeństwo izolacyi na terenie międzynarodowym w przededniu — załatwienia najżywotniejszej naszej kwestyi — sprawy górnośląskiej.

P. Skirmunt cierpi za grzechy swych poprzedników...

Uratować sytuacyę w 12 godzinie może tylko radykalna zmiana w całym systemie naszej polityki zewnętrznej, tak ściśle związanej z wewnętrzną.

ZE SPRAW PALESTYŃSKICH.

Oświadczenie Herberta Samuela w sprawie imigracyi.

Żyd. Biuro Korsp. podaje dalsze szczegóły konferencyi, jaką odbył Herbert Samuel dnia 25 sierpnia z przedstawicielami Arabów.

Kiedy Arabowie odmówili dyskutowania nad problemem konstytucyi, przeszedł Herbert Samuel do omówienia innych kwestyi. M. in. wspomniał Wysoki Komisarz o krokach, podjętych celem zlikwidowania banku otomańskiego i stworzenia na jego miejsce nowego banku hipotecznego. Sprawa ta była przedmiotem dłuższej dyskusyi.

Następnie poruszył Herbert Samuel problem imigracyi, donosząc na jakich warunkach imigracya się odbywa. Od czasu zamknięcia wrót kraju przybyło do Palestyny 900 emigrantów, którzy znajdywali się w drodze, liczba zaś tych, którzy zostaną jeszcze wpuszczeni, określoną jest na 1300 osób.Późniejsze warunki imigracyi ustalone będą po myśli oświadczenia Wysokiego Komisarza z dnia 3 czerwca, konsulaty zaś angielskie otrzymały już odpowiednie instrukcye w tej sprawie.

Niedola emigrantów w Konstantynopolu.

Konstantynopol. (ŻBK). Przebywający tu emigranci napotykają ustawicznie na coraz nowe trudności. Oficer brytyjski dla przeprowadzenie kontroli paszportów otrzymał z Palestyny nowe instrukcye co do udzielenia wiz jedynie tym emigrantom, których certyfikaty zostały wystawione jeszcze przed 1 lipca. Wychodźcy, którzy są w posiadaniu certyfikatów w późniejszym czasie wystawionych, nie mogą tem samem kontytuować podróży. Większość uchodźców pozbawiona wszelkich środków, znajduje się w skrajnej nędzy, gdyż „Joint" nie może im pomóc, a również Urząd Palestyński z względu na brak odpowiednich funduszów nie jest w stanie udzielić potrzebnej pomocy.

Zabiegi delegacyi arabskiej.

Telegram do prez. Hardinga.

Nowy Jork. (ŻBK). Prezydent Harding otrzymał od członków delegacyi arabskiej, bawiącej w Londynie telegram z prośbą, by użył swego wpływu, aby projekt mandatu angielskiego nad Palestyną, przedłożony Lidze narodów został zmieniony szczególnie w tem miejscu, gdzie jest mowa o utworzeniu żydowskiej siedziby narodowej. Depesza kończy się słowami: „Ratuj nas od niebezpieczeństwa żydowskiego!"

(Delegacya arabska, która, jak wiadomo, odniosła fiasko zarówno w Londynie, jak i w Genewie, próbuje obecnie szczęścia w Waszyngtonie... — Red. „N. Dz.").

ZE SWIATA ZYDOWSKIEGO.

Bolszewicy nadal zaciekle zwalczają syonizm.

Ryga. (Ż. B. K.) Na konferencyi żydowskich sekcyi białoruskiej partyi komunistycznej powzięto rezolucyę, proklamującą zaciekłą walkę z syonizmem. Podobnie mają być zwalczani poale-syoniści, którzy komunistów uważają za wrogów proletaryatu żydowskiego.

Rzekome wytępienie band pogromczyków na Białorusi.

Ryga. (ŻBK). Wedle wiadomości oficyalnego organu rządu sowietów „Izwiestja", należy uważać bandytyzm w Rosyi sowieckiej za wytępiony. Ludność wiejska bierze czynny udział

Z „Bagateli".

„Ósma żona Sinobrodego", komedya w 4-ch aktach Alfreda Savoira. Przekład J. Jachimeckiej. Reżyserował p. Ludwik Fritsche.

Mężczyzna może być mocnym człowiekiem o niewzruszonym harcie ducha i stalowej energii, może z nieubłaganą bezwzględnością osiągać cel za celem — traci jednak panowanie nad swą wolą, kruszy się jego siła, załamuje i pryska w drobiny pewność siebie, gdy na drodze staje — kobieta.

Miliarder John Brown musi skapitulować przed Monną de Monferrat.

Amerykanin ten zasługuje na podziw nietylko za realizowanie swych zamierzeń z żelazną konsekwencyą, ale przedewszystkiem dlatego, że mając kolejno już... siedm żon, zapragnął jednak jeszcze ósmej.

On bynajmniej nie jest owym perraultowskim rycerzem Sinobrodym, który zabijał żonę po żonie, gdy ulegały pokusie ciekawości.

Brown to motyl, który igrał z siedmiu kwiatami. Gdy kwiat przestał mu się podobać porzucał bez namysłu i dalej pofrunął.

Szło po amerykańsku, rozwodził się i żenił z równą szybkością i chęcią.

Aż wreszcie trafiła kosa na kamień. Ósma żona, sprytna i przebiegła, umiała do swego rydwana przykuć Browna, którym chwilami igrała, jak kobiety z owym pajacem na obrazie Goyi.

Uzbrojona w prawdę, że uległość i potulność jest najgorszą bronią w walce o zdobycie i utrzymanie mężczyzny — porzuciła ten sposób walki, który przyniósł porażkę siedmiu jej poprzedniczkom.

Opancerzona w upór i niezłomne postanowienie niepoddawania się woli pociągającego ją swą siłą Browna rusza do boju. Cudna, choć starzejąca się panna przez pół roku po ślubie opiera się spełnianiu powinności małżeńskich, których się oczywiście natarczywie małżonek domaga. Ostatecznie pragnie mu się oddać w oczach całej widowni, gdy ją weźmie, zanim naliczy do... stu, ale takie dyktaty zbijają ponoć mężczyzn z tropu.

Chce w duszy jego rozpalić pochodnię zazdrości. Otrzymuje listy o jej kochankach, ale snując sprawę od nitki do kłębka, okazuje się, że autorką jest — żona. Gdy pani Brown dowiaduje się o odsłonięciu planów, nie daje za wygraną.

Mąż zamierza w odpowiedzi na jej kawały zakpić sobie z przebiegłej żony. Finguje wyjazd do Havru, by wrócić nocą, gdy rzekomy kochanek miał się u niej znaleźć. Ona go magnetyzuje i męczy — a gdy jej nieomylnie dowiedzie, że urządza sobie z nim jeno igraszki, zmieni sposób postępowania. Tak myśli Brown.

Wraca istotnie nad ranem do mieszkania, udaje przerażenie, że wszędzie zamknięte, ale nagle zamroczyło mu się w głowie, bo w łóżku żony zastał — młodzieńca, dla którego przyrzekła rozwieść się z nim. Pani Brown zainscenizowała tę przygodę, by jeszcze mocniej w swych białych dłoniach dzierżyć władzę nad mocnym człowiekiem, usidlonym w sieci jej wdzięków.

To był już ryzykowny kawał, a jednak Monna odniosła zwycięstwo.

Po kilkumiesięcznej rozłące, spowodowanej tą awanturką, wkracza Monna tryumfalnie do sypialni Johna Browna, który nieodwołalnie postanawia przy tej ósmej żonie dokonać swego nietyle romantycznego, ile ekstrawaganckiego żywota.

Komedya ta jest niezmiernie interesującą, mimo swych dość poważnych usterek. Obie główne postacie sztuki mają w sobie coś nieprzeciętnego.

Kobieta sprytna jest zjawiskiem codziennem, ale kobietę silną rzadko się spotyka. Monna jednoczy w sobie spryt i siłę. Rodowi męskiemu rzuca ona niejako hamletowskie wyzwanie: „Rozstroić mnie możecie, ale nigdy grać na mnie nie zdołacie". Umie w Brownie wyszukiwać wszystkie słabe strony i choć ma przed sobą człowieka, który z niezmużoną konsekwencyą umie wolę przelać w czyn, potrafi rzucić go pod swe stopy.

Mimo, że Savoir zręcznie steruje akcyą wpadł w trzecim akcie na mieliznę. Cały akt wypełnia bełkotanie pijanego żółtodzioba, który w stanie umysłowego zamroczenia monologizuje, choć od czasu Ibsena słusznie wrzucono monologi do lamusa zużytych środków teatralnych. Zakończenie musiało nieco przykro oddziaływać, bo już trzeci raz w ciągu kilku tygodni widzimy sztuki, w których nadspodziewanie mężczyzna przekonywa się, że rzekoma kochanka innego jest niesfałszowaną dziewicą. Swoją drogą jakże mogła Monna choć

w walce przeciwko bandom zbrodniarzy, skutecznie przeciwstawiając się agitacyi wysłanników Sawinkowa i Bałachowicza.

Rozpaczliwe położenie uchodźców żydowskich.

Kowno. (ŻBK.) Wiadomości nadeszłe tutaj z Rosyi głoszą, że położenie 800 żydowsko-łotewskich uchodźców, przebywających w Jeniczajsku, miejscowości w rosyjskiej strefie głodowej, jest rozpaczliwe. W odezwie wystosowanej do braci za granicą powiedzianem jest, że jeśli pomoc dla nich nie nadejdzie do zimy, nikt już z nich nie ujrzy swego domu i przyjaciół.

przez chwilę nawet platonicznie zajmować się br. Hubertem i jak mógł Brown podejrzywać swą wyrafinowanie inteligentną żonę o stosunek z młodzieńcem, którego mózg był w stanie stałej drzemki? Jest to wytłumaczone, bo Hubert był dla niej tylko środkiem do celu, a praktyczny Amerykanin wiedział, że u kobiet wszystko możliwe.

Nareszcie widzieliśmy na scenie p. Kozłowską w skomplikowanej kreacyi Monny. Biły z niej, siła, energia, słodycz, niewymowny wdzięk, polot, spokój, pokusy zmysłowe, delikatne odcienie uczuć, słowem była to do głębi pomyślana i z ogromną kulturą artystyczną odtworzona postać. Zarzucić można jedynie p. Kozłowskiej, że nie przeniknęła sylwetki Monny gorącym kolorytem, że za mało było owego podniecenia, które na zewnątrz musiałoby się objawić. W p. Fritschem, grającym miliardera widać było wrzenie w jego duszy ,surową powagę i twardość. Wydaje mi się jednak, że często przeholował w szorstkości i nie powinien był ubrać tej roli w kontury takiej nerwowości, przechodzącej wprost w neurastenię, której żadną miarą praktycznemu, mocnemu typowi Amerykanina przypisywać nie można nawet, gdy go kobieta więzi.

Z oceną gry wszystkich nowych sił wstrzymuję się na razie, bo debiuty nie dają prawdziwego obrazu ani talentu, ani sposobu ujęcia kreacyi.

Sztuka rozgrywająca się wśród tak dystyngowanego towarzystwa wymagała, by więcej w niej widać było wytworności, wykwintu. Nie odnosi się do p. Kozłowskiej, ubranej po królewsku. Dobra zresztą reżyserya winna była także starać się o jakieś efektowniejsze zakończenia aktów.

W. Fallek.

Przegląd polityczny.

Amerykański program konferencyi waszyngtońskiej.

Pisma amerykańskie ogłosiły onegdaj zarys programu rządowego na konferencyi w Waszyngtonie. Wedle tego planu pod obrady wejść mają:

Sprawa terytoryalnej jedności i nienaruszalności Rosyi. Pozostawienie wielkim mocarstwom wolnej ręki w podjęciu akcyi ekonomicznej w kraju, tak długo, dopóki Rosya nie przyjdzie do siebie.

Formalne gwarancye otwarcia wrót do Chin; terytoryalna ich integralność; rekompensata dążności monopolistycznych drogą międzynarodowej współpracy.

W sprawie posiadłości kolonialnych na Oceanie Spokojnym równe prawa handlowe wszystkich narodów lub narodowe pierwszeństwo, przewidziane w ustawodawstwie amerykańskiem np. dla Filipin, zmiana polityki Australii i Nowej Żelandyi, zmierzającej do wykluczenia wszystkich innych państw z obszaru wysp Pacyfiku, należących dawniej do Niemiec.

W dalszym ciągu podkreśla prasa amerykańska, że program rządu Stanów Zjednoczonych co do konferencyi waszyngtońskiej nie bierze pod uwagę traktatu anglo-japońskiego. „New York Times" uważają, że Stany Zjednoczone zgodzą się na omówienie traktatu o ile otrzymają gwarancye zarówno od Brytanii, jakoteż Japonii.

Wedle paryskiego wydania „New York Herald", zwróci się Francya na konferencyi waszyngtońskiej pod adresem Ameryki w sprawie obrony granic francuskich na wypadek napadu ze strony Niemiec.

Amerykanie o konferencyi pokojowej w Paryżu.

W 1920 r. w Akademii muzycznej w Filadelfii, zamienionej na rodzaj forum dla elity amerykańskiej, odbył się szereg piętnastu odczytów o przebiegu konferencyi paryskiej. Po każdym odczycie audytoryum stawiało szereg pytań prelegentowi, na które ten dawał doraźną odpowiedź. W ten to sposób powstało zbiorowe dzieło o konferencyi paryskiej — ta amerykańska wersya momentu, zawierająca i odczyty i — w niezmiernie ciekawym dodatku — owe dyalogi, uzupełniające temat.

Charakterystyczną jest ostatnia partya dyalogu, zamykająca finałem odczyty w Akademii i książkę:

Pytanie: — Czy mniemasz Pan, że prezydent Wilson nie dopisał swemu zadaniu w Paryżu?

Odpowiedź: (Dawida Millera, doradcy prawnego komisyi amerykańskiej):

Jakże mógłbym mniemać, że taki człowiek chybił? Człowiek, który światu unaocznił moralną wielkość Stanów Zjednoczonych i który zeszedł ze stanowiska ze zrujnowanem zdrowiem lecz z historycznem nazwiskiem! Takiemu człowiekowi, tak mniemam, nie wielu dorównało, a nikt go nie przewyższył.

O sprawie polskiej na konferencyi, o polskich delgatach — Dmowskim i Paderewskim, zabierają tu głos: Sam House prof. Lord, Clire Day z Yale University, prof. Seymour i Izaak Bowman, członek T-wa geograficznego amerykańskiego.

W „Dodatku" prof. Lorda daje szereg zajmujących odpowiedzi na pytania o Polsce, stawiane mu przez audytoryum.

Na pytanie, postawione mu 17-go grudnia 1920 r. po referacie:

„Czy pan osobiście uważa, że rozwiązanie sprawy polskiej zostało przeprowadzone tak słusznie dla Polski, jak dalece to było możliwem?" odpowiada w sposób następujący:

„Odpowiem na to całkiem szczerze: nie. Osobiście jestem zdania, że sprawa Gdańska była bardzo doniosłą i przedstawiała dla Polski kwestyę najżywotniejszą. Otóż obecnie układ gdański został przeprowadzony w formie ostatecznego traktatu, który został właśnie podpisany przed kilku dniami, a który przekreślił kilka praw zagwarantowanych, jak się zdawało, Polsce przez Traktat Wersalski. Kontrola nad portem gdańskim została oddana w ręce mieszanej komisyi z dwóch Polaków, dwóch gdańszczan i jednego cudzoziemca. W ten więc sposób Polska nie ma właściwie kontroli nad swym jednym jedynym portem. A jak bardzo kontroli tej potrzebuje, pokazało się to przeszłego lata, kiedy bawiłem w Gdańsku. W tamtym momencie Polska walczyła o swe istnienie, zagrożone przez bolszewików. Jedyną drogą, którędy pomoc z zewnątrz mogła jej być podana — był port gdański. Ale na skutek wrogiego stosunku Niemców gdańskich i — mogę to powiedzieć — angielskiego wysokiego komisarza, port gdański był zamknięty dla dowozu amunicyi do Polski a to w najkrytyczniejszym momencie walki".

Postulaty mniejszości niemieckiej na Słowaczyźnie.

Niemiecko-demokratyczna partya wolnościowa, niem. partya narod. i spiska partya niem. wręczyły prezydentowi Massarykowi z okazyi jego pobytu w Preszburgu obszerny memoryał, żądający m. in. stworzenia przy Radzie szkolnej w Preszburgu odrębnego wydziału dla szkolnictwa niemieckiego na Słowaczyźnie, otwarcia szeregu szkół średnich i ludowych niemieckich w kraju, powołania nauczycieli niemieckich, utrzymania niem. teatru miejskiego oraz dotrzymania wszystkich postanowień w sprawie używania języka w sądach, urzędach i t. d.

Z okazyi „Zielonego tygodnia" wygłosił znany agraryusz niem. senator Zuleger mowę, w której zaprzecza pogłoskom o wizycie jego u prez. Massaryka. Istnieją, zdaniem mowcy, tylko dwie drogi polityczne: rokowania lub negaeya. Zuleger jest za pierwszą drogą, która na podstawie współpracy przyczynić się może do uzyskania wpływu na sprawy polityki i do realizacyi praw mniejszości niemieckiej, żądającej autonomii kulturalnej i ochrony gospodarczej.

Kongres prawa narodów o sprawach bałkańskich.

Na osobnem posiedzeniu zajmował się Kongres prawa narodów w Genewie aktualnemi kwestyami bałkańskiemi. Po wyczerpującej i miejscami wcale burzliwej dyskusyi, przyjął Kongres następujące rezolucye: 1) Kongres prawa narodów uznaje usiłowania Macedończyków około utworzenia niezawisłego państwa macedońskiego, jako konieczność, którego realizacya byłaby zdolną położyć kres niesnaskom bałkańskim i sprowadzić spokój na półwyspie. Kongres uchwala również podjąć konieczne środki dla zapewnienia ochrony ze strony Ligi Narodów powrotu do ojczyzny emigrantów macedońskich, którzy schronili się do Bułgaryi, Albanii i Rumunii.

W sprawie Smyrny i Tracyi, powodujących niepokoje na bliskim Wschodzie, stanął Kongres na stanowisku prawa samostanowienia ludności zamieszkującej sporne terytorya i zażądał wycofania stamtąd wojsk greckich, ponieważ na tych ziemiach znajduje się element grecki w mniejszości. W sprawie tej powziął Kongres uchwałę zwróconą przeciwko Grekom i wezwał w tym duchu Ligę Narodów, by poczyniła kroki w Atenach celem przeciwdziałania rzeziom na tych obszarach, aż do ich opróżnienia, a nadto by zażądała od rządu greckiego uszanowania etnicznych i religijnych praw mniejszości. Uchwalono też w końcu, by za pośrednictwem Ligi wymusić na rządzie ateńskim przyjęcie pokojowych tych środków zażegnania konfliktu, na co zgodzili się już Turcy ze swej strony.

Chile i Peru.

L'Eclair podaje wiadomość o obecnym stanie zatargu między rep. Chili i Peru.

Prasa peruwiańska nazywa fantastycznymi zarzuty czynione przez prasę w rep. Chili, co do plebiscytu w prowincyach Tacna i Arica. Zarzuty te odnoszą się do tego, że Peru nie chciało zgodzić się 22 lat temu na ten plebiscyt, co wedle prasy peruwiańskiej nie jest zgodnem z prawdą.

Protokół spisany między Billinghurstem a Latorrem w celu umożliwienia plebiscytu dowodzi, że nie Peru, lecz właśnie Chili, nie chciało zgodzić się na plebiscyt. Protokół ten został wygotowany w czasie kiedy rep. Chili obawiała się zbrojnego zatargu z Aregentyną. Senat rep. Chili uznał wtedy ważność protokołu, lecz kiedy miała to samo uczynić Izba, naprężone stosunki z Argentyną uległy zmianie na lepsze, i Izba nie uchwaliła treści tegoż protokołu. Senat zaś i Izba rep. Peru natychmiast protokół uznały za ważny. Od dwudziestu dwu lat tekst tegoż protokołu leży w archiwach rep. Chili.

Obecnie republika Chili żąda plebiscytu. Prasa peruwiańska dowodzi, że byłby on w obecnych warunkach jedynie parodyą plebiscytu, gdyż rząd chilijski wyrzucił wszystkich peruwiańczyków z plebiscytowych prowincyi Tacna i Arica. Dlatego Peru pragnie, żeby sporną kwestyę tych prowin-

cyi rozstrzygnąć arbitrażem, a nie plebiscytem Chili z swej strony sprzeciwia się wyrokow trybunału międzynarodwego.

Obecnie zajmuje się tą sprawą Liga Narodów a rząd waszyngtoński oświadcza, iż powierzcho wna ankieta, uczyniona w spornej między Chili a Peru kwestyi, przez departament Stanu bynajmniej nie oznacza, że Stany Zjednoczone zgodziły się na przekazanie wydania wyroku co do prowincyi Tacna i Arica Lidze Narodów.

KRONIKA.

Kraków, 23 września.

— **Spis ludności a Żydzi.** W sobotę o godz. 8 wieczór odbędzie się w sali Kahalu, Krakowska 41. Publiczne Zgromadzenie z porządkiem dziennym: Spis ludności a Żydzi. Przemawiać będą: poseł Dr. Thon i adwokat Dr. Schwarzbart.

— **Drugi dzień pobytu dziennikarzy skandynawskich** poświęcony był zwiedzaniu w dalszym ciągu zabytków Krakowa. Przedpołudniem goście skandynawscy zwiedzili bibliotekę Jagiellońską oraz Muzeum Narodowe, poczem ruszyli samochodami w towarzystwie dziennikarzy krakowskich na Grzegórzki, gdzie zwiedzili fabrykę Zieleniewskiego, okazując żywe zainteresowanie się urządzeniami technicznemi oraz produkcyą fabryki. Po oglądnięciu warsztatów goście byli podejmowani przez Zarząd skromnem przyjęciem.

Następnie dziennikarze skandynawscy udali się z dworca kolejowego specyalnym pociągiem do Wieliczki. Na dworcu w Wieliczce przywitał gości marszałek powiatu Winter oraz naczelnik żupy solnej radca Dawidowski, poczem udano się powozami pod szyb Daniłowicza. Tu po wspólnej fotografii uczestnicy wycieczki zjechali windą w głąb szybu. Dziennikarze oprowadzani przez inżynierów Obertyńskiego, Knoblauta i radcę Dawidowskiego zwiedzili kopalnie, przyczem nie omieszkali przyglądnąć się robotom górniczym. W końcu przy dźwiękach hymnów polskich w komorze Sienkiewicza spożyli podwieczorek. Za zgotowane przyjęcie podziękował red. Kehler, wyrażając swój podziw dla kopalń wielickich, w których znojną pracą setki pokoleń ludzi wykuwało to imponujące podziemne miasto. Następnie przemówił radca Dawidowski, wznosząc toast na cześć gości. Po trzygodzinnym pobycie w salinach, goście opuścili Wieliczkę, unosząc ze sobą niezwykle miłe wrażenia z oglądnięcia salin.

Po przybyciu do Krakowa udali się goście do gmachu Koła literackiego, gdzie podejmował ich obiadem Syndykat dziennikarzy. O godz. 10 wieczór odjechali goście do Zakopanego, żegnani na dworcu przez Prezydyum Syndykatu dziennikarzy.

— **Cukier za sierpień.** Magistrat wzywa konsumy, które dotychczas nie zrealizowały przekazów na pobór cukru za sierpień, aby bezzwłocznie najpóźniej do soboty, tj. dnia 24 bm. zgłosiły się po odbiór cukru w magazynach miejskich na pl. Drzewnym — w przeciwnym bowiem razie cukier ten im przepadnie.

— **Rozdawnictwo legitymacyi do poboru węgla, nafty i świec.** Celem zabezpieczenia równomiernego rozdziału węgla dla ludności w nadchodzącej porze zimowej, będą wydane lokatorom zajmującym oddzielne mieszkania w dniach niżej podanych legitymacye zbiorowe do poboru węgla z kopalń gminnych w Jaworznie, ewentualnie z innych wraz z kuponami do poboru nafty i świec. Po odbiór tych legitymacyi winni zgłosić się właściciele realności, względnie ich zastępcy w miej. Biurze dla kontroli spożycia, pl. WW. Świętych l. 6, a to właściciele realności położonych w dziel. I, II, X i XI w dniu 24 bm.; w dziel. III, IV, XII i XIII w dniu 26 bm.; w dziel. V, VI, XIV i XV w dniu 27 bm.; w dziel. VII, VIII, XVI i XVII w dniu 28 bm.; w dziel. XVIII, XIX i XXII w dniu 29 bm.; w dziel. IX, XX i XXI w dniu 30 bm.

Zgłaszający się uiszczą przy odbiorze legitymacyi od każdej wydanej im sztuki opłatę w kwocie 20 mk. którą mają pobrać od dotyczących lokatorów i otrzymane legitymacye doręczą niezwłocznie według nazwisk lokatorów za potwierdzeniem odbioru.

— **Strejk nauczycieli wieczornych kursów uzupełniających.** Jak się dowiadujemy, nauka w wieczornych szkołach przemysłowych uzupełniających, jakoteż handlowych nie rozpoczęła się jeszcze. Przyczyna tego jest strejk nauczycieli, którzy żądają za godzinę nauki wynagrodzenia w kwocie 250 mk. podczas gdy wydział samorządowy wyasygnował im za godzinę nauki 100 mk. Spór jest zaostrzony i niewiadomo jaki weźmie obrót.

— **Kursa dla rzemieślników.** Dnia 3 października br. rozpoczyna się w Miej. Muzeum przemysłowem im. Dra A. Baranieckiego (Smoleńsk 9) wieczorem nauka rysunków zawodowych dla stolarzy i metalowców oraz nauka rysunków geometrycznych, rysunki odręczne, rachunkowość przemysłowa dla różnych zawodów. Informacyi udziela i wpisy przyjmuje Dyrekcya Muzeum codziennie w godzinach od 9-ej do 1-ej w południe i od 6-ej do 7-ej wieczorem. W niedziele i święta od 11-ej do 12-ej w południe. Termin zgłoszeń do 30 bm.

— **Ostatnie występy J. Leszczyńskiego.** Przedłużone występy znakomitego gościa warszawskiego kończą się w tych dniach. Dzisiaj ukaże się świetny artysta poraz ostatni w kapitalnej swej roli wicehrabiego de Sambleu z „Urzędniczki pocztowej", zaś w niedzielę 25 bm. popołudniu jako niezrównany Papkin w „Zemście".

Na sobotę przygotowuje się premierę wytwornej komedyi angielskiej Alf. Sutro p. t. „Dwie cnoty" z pp. Kosmowską, Kacicką-Gallową, Michałowską oraz nowo pozyskanemi dla naszej sceny p. Jadwigą Żmijewską, znakomitą artystką ostatnio teatru lwowskiego i Janiną Nossarzewską z teatrów warszawskich. Z panów występują pp. Jednowski, reżyser sztuki i Magnuszewski. W próbach komedya-groteska Brunona Winawera „Promienie F. F.", która w przyszłym tygodniu wejdzie na afisz.

— **Miejski Teatr: Opera i Operetka.** „Rigoletto" cieszące się niezwykłem powodzeniem, wypełni znów dzisiejszy wieczór operowy. Jutro 24 i w niedzielę 25 wieczór operetka: „Skrzypek z Lugano", której bardzo staranne wystawienie spotyka się z ogromnem uznaniem. Wobec wielu życzeń z prowincyi daną będzie w niedzielę po południu „Hrabina". Przygotowania do wystawienia „Traviaty" w przyszłym tygodniu dobiegają końca.

— **Z teatru „Bagatela".** „Ósma żona Sinobrodego", nowość Alfreda Savoir'a, ma zapewnione trwałe powodzenie. Sztuka ta będzie grana bez przerwy w tym i następnym tygodniu.

„Grigri", znakomita operetka P. Linckego, ukaże się jako najbliższa premiera w teatrze „Nowości". W operetce tej wystąpią po raz pierwszy nowo zaangażowane siły, Janina Szymulska, śpiewaczka, Wesołowski tenor, Kaczorowski komik. Część muzykalną prowadzi kapelm. Szczepański, reżyserye St. Woliński.

Dziś i codziennie „Taniec szczęścia", operetka R. Stolza, która wypełnia salę po brzegi.

— **Egon Petri.** Inauguracyą tegorocznego sezonu koncertowego, urządzonego staraniem Krak. Biura Koncertowego E. Bujański, będzie koncert Egona Petriego we czwartek dnia 29 bm. w sali „Sokoła". Będzie to zarazem jedyny i pożegnalny koncert tego znakomitego artysty, który obecnie wyjeżdża na dłuższy czas do Niemiec i Ameryki. Bilety na koncert są już do nabycia u Braci Lipskich, ul. Sławkowska 8.

— **Krwawy opór mieszkaniowy.** Mieszkający na Ludwinowie Roman Koczurek, szewc, prowadząc spór ze swoim sublokatorem, Stanisławem Trznadlem, chcąc go zmusić do opuszczenia mieszkania, napadł na Trznadla z brzytwą w ręku i przeciął mu lewy policzek aż do jamy ustnej. Rana była tak głęboka, że Trznadlowi odpadła szczęka dolna od górnej. Ofiarę krwawego sporu mieszkaniowego odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza, a Koczurkiem zaopiekowała się policya.

— **Ukarani lichwiarze.** Za sprzedaż papierosów egipskich po lichwiarskich cenach skazał urząd walki z lichwą Józefa Trembickiego na karę 5-o dniowego aresztu i na grzywnę 15.000 mk. Za wykup ziemniaków ukarany został Izrael Feldman 7-dniowym aresztem i grzywną 3.000 mk. Wreszcie za lichwę mięsem skazano Romana Urbańskiego, rzeźnika, na jeden dzień aresztu i grzywnę 2.000 mk.

— **Pożar na Rydlówce.** Wczoraj w nocy zauważyła patrol V komisaryatu kłęby dymu, wydobywające się z dachu domu na Rydlówce. Przystąpiono do akcyi ratunkowej i stwierdzono, że zajęły się belki na strychu tego domu. Ogień ugaszono. Szkoda znaczna.

— **Wyrodna matka.** Na cmentarzu podgórskim znaleziono nieżywe niemowlę płci żeńskiej. Ciało odstawiono do zakładu medycyny sądowej, a wyrodną matką policya rozpoczęła poszukiwania.

— **Niedaleko oszustwo.** Do niejakiej Żywczakowej, zamieszkałej w Krzecowie, zgłosił się Julian Wiatrak, murarz i oświadczył, że syn jej pełniący służbę w budownictwie wojskowem, ma być w tych dniach za jakieś przestępstwo rozstrzelany. Wiatrak poradził Żywczakowej, aby mu wręczyła 15.000 mk na załagodzenie tej sprawy. Kobieta przerażona grozą położenia syna wręczyła ostatni grosz Wiatrakowi, który zabrał pieniądze i odszedł. Okazało się, że Żywczakowa padła ofiarą oszustwa, gdyż tego samego wieczora syn dowiedział się o oszustwie i począł poszukiwać Wiatraka, którego wkońcu spotkał na ulicy i oddał w ręce policyi.

— **Niefortunny występ złodzieja.** Krakowskiemu kupcowi, Izydorowi Reichertowi, skradziono w Suchej w czasie jazdy koleją pakunek, zawierający futro znacznej wartości. P. Reichert robiąc poszukiwania za tem futrem, znalazł je w przedziale III klasy u Józefa Goduli, którego po odebraniu futra aresztowano. W czasie eskorty wręczył Godula posterunkowemu 2000 mk i dwie rzekomo złote, a w rzeczywistości tombakowe obrączki ślubne, aby go uwolnił. Posterunkowy Lupa nie dał się skusić i odstawił Godulę pod Telegraf. Godula jest niebezpiecznym, znanym od wielu lat złodziejem, karanym już kilkakrotnie za liczne kradzieże.

— **Kradzież biżuteryi.** Wczoraj aresztowano Wandę Szwechłowicz (lat 18), która skradła na szkodę Franciszka Dudka, urzędnika prywatnego, zamieszkałego przy ul. Radziwiłłowskiej 23 biżuteryę i garderobę wartości 60.000 mk.

— **Sprostowanie.** We wczorajszym telegramie z Warszawy o przyjęciu posła Thona przez Premiera zaszła pomyłka drukarska: Zdanie odnośne ma brzmieć: Pos. Dr. Thon podkreślił, że Żydzi niczego więcej nie żądają, jak tylko wykonania konstytucyi, tj. pragną zupełnego faktycznego równouprawnienia, którego dotąd nie mają i ochrony kulturalnych praw żydowskiej mniejszości narodowej, zagwarantowanej przez konstytucyę. (Ostatnia część zdania została w druku przeoczona).

Five o'clock. Zaproszenia na five o'clock, który się odbędzie w sobotę dnia 24 b. m. w sali Sokoła, wydaje się codziennie między godziny 4—6 popołudniu w kancelaryi adw. dra Bertolda Ehrlicha przy ul. Floryańskiej 6. Tańce poprzedzi kabaret zorganizowany przez p. Minowicza.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Urzędniczka pocztowa".
Sobota: „Dwie cnoty".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.
Piątek: „Rigoletto".
Sobota: „Skrzypek z Lugano".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Piątek: „Ósma żona Sinobrodego".
Sobota: „Ósma żona Sinobrodego".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Piątek: „Taniec szczęścia".
Sobota: „Taniec szczęścia".

Z kraju.

Sokołów koło Rzeszowa. W miasteczku naszem o ludności żydowskiej około 2000 dusz, ożywiło się od 2 lat życie narodowe — oczywista tylko wśród młodzieży. Skrajni ortodoksi wykorzystują każdą sposobność, ażeby to życie narodowe stłumić. Do tych należy w pierwszym rzędzie p. Izaak Reich.

W niedzielę dnia 4 bm. miała tutejsza młodzież syońska odegrać sztuczkę żydowską pt. „Kune Lemel" — pierwszy raz od czasu istnienia Sokołowa. Nie podobało się to jednak p. Reichowi. Z jego też otoczenia wyszła denuncyacya na głównego inicyatora przedstawienia, p. Weinsteina, nie mniej i nie więcej jak tylko o to, że p. Weinstein to... bolszewik.

Nic dziwnego, że wobec denuncyacyi wyszłej z pośród samych Żydów — p. Burmistrz zarządził w sam dzień odegrania tej sztuczki aresztowanie Weinsteina. Przeprowadzono rewizyę w lokalu stowarzyszenia i oczywista cała ohyda denuncyacyi wyszła na jaw, bo nie znaleziono niczego. Weinsteina wypuszczono na wolność. P. Burmistrz widocznie zoryentował się, że poszedł na lep niecnej denuncyacyi i zezwolił ponownie na odegranie sztuczki, która tym razem spokojnie została odegraną w obecności miejscowych władz.

Podajemy ten drobny fakt, by zailustrować, wśród jak ciężkich warunków dążność do szerzenia kultury, choćby ją reprezentowała rzecz taka jak „Kune Lemel", toruje sobie drogę na zapadłej prowincyi — dzięki naszym „najmilszym" fanatykom. Możeby też i oni zechcieli zrozumieć,

że droga, której się czasem chwytają jednostki z pośród nich — hańbi przedewszystkiem ich własną godność jako Żydów i ludzi.

Z za kulis reformy agrarnej. Powszechną uwagę zwraca list urzędnika przemyskiego urzędu ziemskiego do warszawskiego „Głównego Urzędu Ziemskiego". Pisze w nim jak następuje:

„Niniejszem proszę o zwolnienie mnie z pełnienia obowiązku referenta agrarnego w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Przemyślu dlatego, ponieważ tak byłemu Prezesowi Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie p. Tadeuszowi Wilkońskiemu, jak Prezesowi Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Przemyślu p. Władysławowi Kuśnierzowi zrobiłem publiczny zarzut, że nadają posady nie drogą konkursu, ale drogą protekcyi lub za pieniądze, a pierwszego zapytałem, za ile pieniędzy można nabyć urząd, i za ten zarzut, ani pierwszy, ani drugi mnie nie zaskarżył.

Przemyśl, w sierpniu 1921 r.

Wojciech Chmielowski.

Zjazd artystów żydowskich zakończył dziś trzechdniowe narady. Wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzi m. in. dwóch delegatów z Małopolski (M.).

Dymisya komisarza rządu dla miasta Warszawy. Minister spraw wewn. przyjął ostatecznie dymisyę komisarza rządu na stoł. miasto Warszawę p. Anusza. (M.)

Zniszczenie czterech parowozów. W dniu 21 bm. o godz. 5 rano na stacyi Mława idące luzem z Torunia a przeznaczone do Lwowa trzy parowozy wjechały w pełnym biegu do parowozowni i zderzyły się ze stojącym tam parowozem. Wskutek zderzenia wszystkie cztery parowozy uległy bardzo znacznemu uszkodzeniu. Wypadek ten nie spowodował przerwy w ruchu. Śledztwo w toku.

———o———

Ze świata.

Olbrzymie rozmiary katastrofy w Oppau.

Berlin. (E. E.) Według szczegółowych doniesień o katastrofie, wydarzyła się ona w badeńskich zakładach dla wyrobu aniliny i sody w Oppau. Katastrofa jest największą, jaka w Niemczech miała dotychczas miejsce. Wybuch nastąpił w basenie, zawierającym 4000 ton saletry amoniakalnej. Próby chemiczne dokonane na saletrze przed zamagazynowaniem jej w basenie nie stwierdziły żadnych właściwości wybuchowych, wobec czego przyczyna wybuchu jest zagadkową. Skutki katastrofy są straszliwe. Cała miejscowość Oppau leży w gruzach. Ilość zabitych i rannych przekracza 1000 ofiar. Prace ratunkowe przeprowadzają francuskie wojska okupacyjne wraz z sanitarnemi kolumnami niemieckiemi. Olbrzymie wiry gazów trujących, unoszące się nad miejscem katastrofy, utrudniają działalność ratunkową.

Berlin. (E. E.) Zniszczona fabryka aniliny i sody w Oppau była jednem z największych przedsiębiorstw chemicznych w Europie. Założoną ona została przed 60-ciu laty, a wyrabiała słynne na cały świat farby anilinowe, alizarynowe, sztuczne indygo, kwas siarkowy, kwas solny, kwas saletrzany, sodę i płynny chlor. Produkcya roczna w czasie wojny dochodziła do 300.000 ton. Fabryka zatrudniała ponad 15.000 robotników.

Berlin. (E. E.) Siła wybuchu w Oppau obok Ludwigshafu była tak olbrzymią, iż w miejscowościach Mainz, Heidelberg, Ludwigshafen a nawet Frankfurt nad Menem wypadły z okien niemal wszystkie szyby, a niektóre domy zostały poważnie zagrożone.

Berlin. (E. E.) Z Baden donoszą, że katastrofa w Oppau pociągnęła za sobą śmierć do 800 ludzi i ciężkie rany u przeszło 1500 ofiar. Siła wybuchu była tak olbrzymią, że w Manheim zawaliły się mury poszczególnych budynków, które również pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Rządy pruski i badeński rozpoczęły już akcyę ratunkową.

Moguncya. PAT. Ag. Havasa donosi: Na skutek eksplozyi w fabryce wyrobów chemicznych w Oppau 1000 osób z górą straciło życie, a kilka tysięcy jest ranionych. Szczegóły katastrofy dotąd nieznane. Samo miasto Oppau zostało całkowicie zniszczone. Wszelka komunikacya z tą miejscowością ustała.

Zniszczone miasto. Znaczna część jednego z najpiękniejszych i najstarszych miast Stanów Zjednoczonych, San Antonio, w stanie Texas, uległa zniszczeniu wskutek nagłego, gwałtownego wylewu rzeki San Antonio.

W nocy na 11 bm., podczas szalejącej nad miastem straszliwej burzy, tamy na rzece pękły pod naporem wód i olbrzymia fala, dochodząca 20 stóp wysokości, runęła na miasto, pogrążone w ciemności, jednym bowiem z pierwszych gmachów, które uległy zalaniu, była elektrownia.

Przy świetle więc tylko błyskawic, rwący, olbrzymi potok szerzył zniszczenie rujnując całe ulice, unosząc ludzi i zwierzęta. Woda rozlała się na przestrzeni 2 i pół mil. ang. długości a pół mili szerokości. Mnóstwo domów uległo zawaleniu, a liczba ofiar dochodzi do 250. Szkody wyrządzone przez powódź mają wynosić przeszło 12 milionów dolarów.

Miasto San Antonio było już w 18-ym wieku stolicą prowincyi Texas, wówczas stanowiącej część posiadłości hiszpańskich w Ameryce. San Antonio zawiera wiele kościołów i budynków historycznych. Według zeszłorocznego spisu ludności, liczyło 161, 379 mieszkańców.

———o-o———

Dział gospodarczy.

FINANSE.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że formularze do rejestracyi tytułów długu przedwojennego Austryi i Węgier, której termin upływa w dniu 31 października znajdują się we wszystkich oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, do których osoby zainteresowane mogą się zgłaszać.

Redukcya druku marek polskich. „Kuryer Polski" podaje, że od pewnego czasu w państwowych zakładach graficznych zmniejszono ilość druku marek polskich o 75 procent; podczas gdy niedawno wyrabiano dziennie 200 milionów, obecnie tylko 50.

* * *

Po wydrukowaniu powyższej notatki otrzymaliśmy od naszego korespondenta warszawskiego (M) zaprzeczenie tej radosnej pogłoski.

Kredyt angielski dla Polski. Międzynarodowy komitet dla pomocy kredytowej, założony w roku 1919 ogłosił w pismach angielskich sprawozdanie o kredytach udzielonych Polsce na zakupno towarów. Przyznany Polsce kredyt towarowy wynosi 4,593.026.131 funtów szterlingów i jest w trzech czwartych zrealizowany. Najważniejsze artykuły, na zakupno których Polska uzyskała kredyt w Anglii, są następujące: artykuły sanitarne za 163.262 f. szt., materyały kolejowe za 50,000 f. szt., mąka i środki żywności z Ameryki 501.662 f. szt., materyały wojskowe oraz przybory wojenne 281,697 f. szt., bawełna 147,216 f. szt., zboże na zasiew 156.503 f. szt. W najbliższym czasie zrealizowany będzie kredyt na skóry, miedź, wełnę, konserwy mięsne i t. d.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Handel w soboty przedświąteczne. Ministerstwo handlu i przemysłu zezwoliło na skutek starań działaczy żydowskich na otwieranie sklepów przez trzy soboty: dnia 1, 15 i 22 października r. b. od godziny 7 do 10 wieczorem, ze względu na święta żydowskie, następujące po tych dniach.

Komunikacya radiotelegraficzna ze Lwowem. Na czas trwania targów wschodnich we Lwowie przeprowadza się komunikacyę radiotelegraficzną między Lwowem a krajami zagranicznymi (telegramy zwykłe i pilne), oraz także komunikacyę między Lwowem i Warszawą, wyłącznie dla telegramów cywilnych. Taryfa dla radiotelegramów nie różni się od taryfy telegraficznej zwykłej. Radiotelegramy będą przyjmowane w urzędach telegraficznych we Lwowie i Warszawie i powinny mieć w nagłówku napis „Radio", który nie będzie wliczony do ogólnej ilości słów radiotelegramu.

Zakłady Kruppa. Wszystkie zakłady Kruppa w Essen, Magdeburgu i Westfalii przeszły całkowicie do pracy pokojowej. Tak np. warsztaty w Essen obsługujące ministerstwo wojny i marynarki są przystosowane do budowania 300 parowozów towarowych i 2500 wagonów towarowych rocznie. Od chwili rozpoczęcia produkcyi pokojowej zwiększyła się znacznie w fabrykach ilość urzędników i robotników, których więcej jest nawet niż przed wojną. Na początku czerwca 1920 roku pracowało we wszystkich zakładach Twa Akc. Krupp 99,000 robotników.

Wielki ropociąg w Ameryce. Kilku inżynierów meksykańskich opracowało projekt wielkiego ropociągu z Puerto Mexico przy Oceanie Atlantyckim do Salina Cruz przy Oceanie Spokojnym. Długość tego ropociągu ma wynosić 190 mil, a koszta budowy 20 mil. dolarów w złocie.

Z giełdy.

Kraków, 22 września.

Tendencya na dzisiejszem zebraniu niejednolita. Kilka papierów, nienotowanych od szeregu dni poszło nagle dość znacznie w górę; do tych należy przedewszystkiem Ćmielów (o 275 punktów) i Pezet (75 punktów), natomiast Lemiesz, którym w poniedziałek dokonano transakcyi po kursie 9400, dziś spadł o 1400 punktów. Starsze akcye Zieleniewskiego słabsze, młodszemi nie dokonano transakcyi. Również akcye Górka dziś nie znalazły nabywców. Chodorów podniósł się blisko o 1000 punktów. Z akcyi handlowych Impex nabywany znowu po 400, P. T. H. po 1120—1150. W innych transakcyi nie było.

Polski Bank Przemysłowy zwyżkowy o 40 punktów.

Waluty w dalszym ciągu idą w górę. Marka niemiecka przekroczyła 50, czeska korona — 60. Jedna transakcya koronami austryackiemi po 3.26. Dolary nienotowane.

Giełda krakowska z dnia 22 września 1921 r.

Akcye bankowe:	oferta	żądano	transakcje
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	700·—	800·—	750—770
Polski Bank Przemysłowy V em.	610·—	650·—	640·—
Hipoteczny	775·—	825·—	
Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	[illegible]	
Towarzystwo Bank Kredytowy S. A	775·—	825·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	680·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV em.	1100·—	1200·—	1120—1150
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
[illegible] Spółka akc. „Impeks"	375·—	425·—	[illegible]
„Glob" Tow. transport.-handl. I-III	1260·—	1300·—	
C. Hartwig, Dom ekspedyc.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	375·—	425·—	
[illegible] I-II em.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ III em.	8960·—	9260·—	
[illegible] akc. [illegible] Parowozów	1450·—	1550·—	1475—1550
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	7800·—	8200·—	8000·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-V	3500·—	3800·—	3550—3700
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1200·—	1300·—	1225—1275
„Automotor" fabryka samochodów	1900·—	2100·—	
„[illegible]" fabryka cementu	[illegible]	[illegible]	
[illegible] zakłady górnicze S. A.	10900·—	[illegible]	10500·—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	[illegible]	[illegible]	[illegible]—9150
Polska nafta	2700·—	3100·—	2700—3100
„ II em.	—·—	—·—	
Elektrownia w Siersży III em.	2300·—	[illegible]	2350—2450
„Oikos" T. A.	6000·—	6500·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1150·—	1250·—	1200·—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	4300·—	4600·—	4400—4550
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wysk. I-V.	2900·—	3100·—	3000·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900·—	4100·—	4000—4050
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-IV em.	4000·—	4500·—	4200—4500

Waluty dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czek wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	—·—	—·—	—·—	—·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	330·—	350·—	330·—	350·—
Marki niemieckie	47·—	50·—	49·—	51·—
Korony austryackie	3·05	3·35	3·05	3·35
Korony czesko-słowackie	56·—	60·—	57·—	61·—
Lei rumuńskie	42·—	44·—	43·—	45·—

Giełda warszawska z 22 bm. Belgijskie czeki tranz. 404. Franki franc. czeki tranz. 409—390, sprzedaż 395, kupno 388. Marki niem. got. tranz. 52—25, sprzedaż 51, kupno 49·50. czeki tranz. 52—51·5, Gdańsk czeki tranz. 51·90—51·75. Korony austr. czeki tranz. 340, 337·50, sprzedaż 338, kupno 328. Korony czeskie czeki trans. 61.

Z giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie: Na zebraniu dzisiejszem dokonano następujących transakcyi: Ziemniaki 1800, owies 6000, mąka żytnia (netto franco Warszawa) 10.300, otręby jęczmienne 5500. Ceny rozumieją się za 100 kg netto loco stacya załadowania.

Wczoraj połączenie telefoniczne z Wiedniem było przerwane, wskutek czego nie otrzymaliśmy notowań giełd zagranicznych ani innych wiadomości, nadchodzących via Wiedeń.

Sprawa walki z epidemiami w Polsce przed Ligą narodów.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta) Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem zgromadzenia Ligi przedstawione zostało sprawozdanie komisyi dla spraw epidemicznych. Na zaproszenie prezydenta Zgromadzenia zajęli miejsca na trybunie prezydent komisyi Deharty (Kanada), sprawozdawca komisyi Ador (Szwajcarya). Ador odczytał sprawozdanie i oznajmił przedewszystkiem, że sprawa epidemii tyfusu w Polsce i w innych krajach Europy wschodniej poraz pierwszy weszła pod obrady Ligi w marcu 1920 r. na wniosek Balfoura a z inicyatywy angielskiego ministra hygieny. Rada Ligi utworzyła specyalną komisyę do spraw epidemii, oraz stanowisko wysokiego komisarza dla walki z epidemiami, które zostało objęte przez Normana Hite. Rada zwróciła się do wszystkich rządów z wezwaniem o pomoc. Ze sumy dwóch milionów funtów szterlingów zażądanych prz[illegible] Ligi członkowie Ligi obiecali dostarczy[illegible] tysięcy funtów szterlingów, z której to k[illegible] płacono dotychczas tylko 122 tysięcy. Komisya epidemiczna spożytkowała otrzymaną sumę w sposób nad wyraz skuteczny. Dzięki odrzuceniu pierwotnego planu wysłano do Polski zagranicznego personalu sanitarnego, udało się uzyskać rezultaty o wiele lepsze, aniżeli to przewidywano, albowiem używając miejscowego personalu lekarskiego i sanitarnego zamiast sprowadzonego personalu zagranicznego, osiągnięto bardzo dużą oszczędność w wydatkach, zużytych następnie w sposób daleko bardziej celowy. Nie ulega wątpliwości, mówił dalej Ador, że w razie dysponowania większymi funduszami, skuteczna praca mogłaby być również podjęta w innych krajach, mianowicie na Litwie, w Rumunii i Czechosłowacyi. Mówca nalega na konieczność jak najspieszniejszego płacenia przez odnośne rządy przyobiecanych zasiłków pieniężnych, a jeżeli to możliwe również ich powiększenia. Następnie sprawozdawca stwierdza, że rząd polski zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego całej Europie, doprowadził przy pomocy komisyi pidemicznej do tego, że rozmiary epidemii zostały zmniejszone, wobec czego rząd polski zasługuje na głęboką wdzięczność ze strony innych państw zachodniej Europy. To samo mówca może powiedzieć o zasługach położonych przez rząd finlandzki. W Polsce na szczęście stan epidemii jest o wiele mniej groźny w porównaniu z zeszłym rokiem, jednakże z nadejściem zimy jest możliwy wzrost epidemii tyfusu. Trwanie innych epidemii, w szczególności dyzenteryi, usprawiedliwia jeszcze niejako obawy na przyszłość. Sytuacya wymaga jak największej czujności na całej długości granicy polsko-rosyjskiej, zwłaszcza, że uchodźcy przybywają z Rosyi w liczbie wciąż wzrastającej. Jest jeszcze wiele do zrobienia. Byłoby nadzwyczaj ubolewania godnem, gdyby brak funduszów przeszkodził doprowadzenie do końca dzieła tak dobrze rozpoczętego. Następnie sprawozdawca w sposób dość szczegółowy daje opis organizacyi tworzonych przez władze polskie, oraz stałego polepszania się ich stanu. Polskie organizacye sanitarne są zdaniem mowcy w stanie w zupełności stawić czoło niebezpieczeństwu epidemii cholery, ale jest tu konieczne ze strony Europy niesienie w dalszym ciągu wydatnej pomocy finansowej. Ador proponuje wreszcie w imieniu komisyi uchwalenie następującej rezolucyi: „Stwierdzając pomyślne rezultaty, osiągnięte przy pomocy drobnych funduszów przez komisyę epidemiczną Ligi narodów, w celu wzmocnienia skuteczności zapobiegawczych środków sanitarnych, stosowanych przez polską administracyę sanitarną w walce przeciwko tyfusowi, zgromadzenie zaleca, aby prace komisyi prowadzone były w dalszym ciągu, oraz aby były one rozszerzone również i na inne kraje w miarę potrzeby. W tym celu panowie prezydenci zgromadzenia Ligi i Rady Ligi są proszeni o zwrócenie się ze specyalnem wezwaniem do członków Ligi dla uzyskania od nich pomocy finansowej, oraz o skierowanie do odnośnych rządów prośby w sprawie jak najszybszego płacenia zadeklarowanych a zalegających zasiłków".

Po Adorze zabrał głos delegat polski Modzelewski, który podniósł przedewszystkiem jasność sprawozdania Adora, poczem dał wyraz uznania Polski dla godnej podziwu działalności, rozwiniętej w zakresie walk z epidemiami przez Ligę. Podziękował również Adorowi za wyrazy uznania, skierowane pod adresem rządu polskiego.

Delegat Polski przypomniał następnie, jak groźne niebezpieczeństwo dla Polski i Europy całej stanowiła epidemia tyfusu w roku zeszłym. Polska, mówił delegat polski — geograficznie położona jako awangarda Europy, jest świadoma swoich obowiązków i swojej odpowiedzialności w stosunku do innych narodów i dlatego jest gotowa prowadzić w dalszym ciągu ciężkie zadanie, dyktowane jej przez położenie geograficzne. Rezultaty walki podjętej przez Polskę, mogą się jednak okazać niewystarczające, jeżeli same narody, których przedstawiciele tu obradują, nie zgodzą się kontynuować i doprowadzić do końca dotychczasowej akcyi pomocy, rozpoczętej z tak dobrymi skutkami. Mowę delegata polskiego przyjęto żywymi oklaskami.

Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie rezolucyę proponowaną przez komisyę.

Z Ligi narodów.

Genewa. PAT. Ag. Havasa donosi: Na środowem posiedzeniu zgromadzenia Ligi rozpoczęła się dyskusya nad sprawozdaniami, opracowanemi przez komisyę. Na wstępie posiedzenia prezydent zgromadzenia zakomunikował o dokonaniu skompletowania międzynarodowego trybunału sprawiedliwości, który wobec tego niedługo będzie mógł rozpocząć działalność. Po uwagach, poczynionych przez lorda Cecila, Bourgeois oraz delegatów perskiego i greckiego, zgromadzenie przyjęło jednomyślnie rezolucyę, zalecającą Radzie Ligi zwrócenie się do Rady najwyższej co do konieczności przedsięwzięcia kroków w kierunku przeprowadzenia rewizyi traktatu z Sevres w tym celu, aby Armeńczycy uzyskali wreszcie ognisko narodowe. Nansen przedstawił następnie sprawozdanie w sprawie repatryacyi jeńców wojennych. Wreszcie przyjęło zgromadzenie sprawozdanie w sprawie międzynarodowej organizacyi pracy.

Zmiana art. 16. statutu Ligi narodów.

Genewa. PAT. Havas. Komisya do spraw rozbrojenia i blokady przyjęła nowy tekst artykułu 16 statutu Ligi. Nowy tekst upoważnia Radę Ligi do zwolnienia pewnych członków Rady z obowiązku stosowania blokady, o ile same proponowane przez te państwa środki represyi pozwolą łatwiej osiągnąć zamierzony cel, a jednocześnie zmniejszą wynikające z tego zarządzenia straty i niedogodności.

Rumunia przeciw przyjęciu Węgier do Ligi narodów.

Genewa. PAT. Ag. Havasa donosi: Teke Jonescu oświadczył współpracownikowi Havasa, że Rumunia i jej sprzymierzeni w małej entencie, sprzeciwiają się przyjęciu w chwili obecnej Węgier do Ligi narodów, a to z wielu powodów. Jednym z najważniejszych powodów jest fakt, że Węgry nie wykonują i nie szanują zobowiązań, wynikających z traktatu w Trianon. Byłoby wręcz nie do pojęcia — mówił Take Jonescu — gdyby Węgry przyjęto do Ligi narodów po skandalach w Burgenlandzie. Również niewyraźne jest stanowisko Węgier w sprawie dynastyi Habsburgów, która to sprawa jest tak ważna dla pokoju.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta) Przybył tu hr. Apponyi, przewodniczący delegacyi wysłanej przez Węgry do Ligi narodów.

Koncentracya wojsk węgierskich.

Praga. PAT. „Narodni Listy" twierdzą w doniesieniu z Preszburga, że Węgry zarządziły w ostatnich dniach mobilizacyę wszystkich sił zbrojnych, jakiemi rozporządzają. Obecnie jeszcze w poszczególnych komitatach przeprowadzają tzw. etatystyczni oficerowie mobilizacyę uzupełniającą. Głównymi obozami koncentracyjnymi armii węgierskiej są miasta Budapeszt, Steinamanger, Keczkemet i Debreczyn. Natychmiast po zapowiedzianem nadejściu ultimatum koalicyi rozpocznie akcyę wojenną grupa wojsk generał majora Kratochwila, skoncentrowana na Węgrzech zachodnich i gotowa do odparcia każdego ataku na Węgry. Misye koalicyjne są poinformowane dokładnie o wszystkich tych wydarzeniach. W miejscowości Steinamanger Węgrzy skoncentrowali 30 tysięcy żołnierzy. Front obsadzony przez wojska węgierskie ciągnie się od Preszburga do granicy jugosłowiańskiej i liczy 200 klm.

Budapeszt. PAT. Węg. B. Kor. zamieszcza oświadczenie prezydenta ministrów hr. Bethlena w sprawie położenia na Węgrzech. Premier zaznaczył, że konflikt w komitatach zachodnich nie zaostrzył się. Rząd węgierski stara się wypełniać zobowiązania wynikające z traktatu w Trianon. Sytuacya finansowa państwa jest dość poważna wobec spadku korony węgierskiej. Aby podołać zwiększającym się wydatkom państwowym, trzeba się będzie uciec prowizorycznie do nowej emisyi banknotów.

Gabinet parlamentarny w Czechach.

Praga. PAT. „Lidowe Nowiny" donoszą, że konferencya tak zwanej piątki rządowej, dotyczące utworzenia rządu parlamentarnego, potrwają jeszcze około tygodnia, poczem zostanie definitywnie utworzony nowy rząd parlamentarny z premierem Svehlą na czele. Posłowie i senatorowie czeskiej partyi ludowej, znajdujący się dotychczas wobec rządu w silnej opozycyi, postanowili wziąć udział w nowym rządzie.

Z frontu małoazyatyckiego.

Konstantynopol. PAT. Ag. Havasa donosi: Straty greckie podczas bitwy nad Sekaryą przewyższają już liczbę 20 tysięcy ludzi. Na skutek nacisku, wywołanego przez wojska Kemala, odwrót Greków zmienił obecnie kierunek i dokonuje się równolegle do linii kolejowej Eski Szehir.

Angora. PAT. Ag. Havasa donosi: Komunikat urzędowy donosi, że na zachód od Sekaryi odbywa się w dalszym ciągu pościg za wrogiem. Grecy porzucili znaczną ilość armat, karabinów maszynowych oraz wszelkiego rodzaju materyału wojennego.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 8